

Do Ciebie, Jezu, moja dusza licha
strzałą miłości ustrzelona wzdycha.
Ach, wždy rozerwij pęta niewolnicze,
bym przed Twe święte wzleciała oblicze!

Spraw, bym miłością Twą, jakoś jest godzin,
barziej a barziej ja gorzała co dzień,
iżby się dusza po rozłącze ciała
godniejszą świętych Twych obłapów stała.

Ty bądź jedynym serca mego celem,
Ty moją karmią, Ty moim weselem,
Ty mą nadzieją, Ty moim kochaniem,
Ty bądź jedyną pieczę i staraniem.

O dobry Jezu, spraw, abym dla Ciebie
świat wzgardzała, i wzgardzała siebie;
spraw, aby wszystko prócz Ciebie trąciło,
co jest na ziemi, zgnilizną przegniłą.

Lub złote słońce dzień sieje po świecie,
lubo noc czarna sen do oczu gniece,
niech dusza moja doma i w gościnie
Cię szuka, wzywa, opiewa jedynie.